Nr. 80 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 6 kwietnia 1924. | Rok VII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Kraków
Bibljoteka Uniwersytecka

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk.
z dostawą do domu 6,250.000 Mk.,
na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
300.000 Mk.
Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Warunki podyktowane Niemcom.

## Ile mają płacić Niemcy.

### Warunki podyktowane przez rzeczoznawców w sprawach odszkodowań.

WIEDEŃ, 4. 4. (Pat). „Wr. Allg. Ztg." donosi z Londynu: Według wiadomości, nadeszłych wczoraj do Londynu, rzeczoznawcy jednomyślnie zgodzili się na następujący program:

1. Pełny autorytet rządu niemieckiego w kwestjach gospodarczych musi być na obszarze okupowanym przywrócony. Granice celne między obszarem okupowanym, a nieokupowanym mają być zniesione. Koleje w Zagłębiu Ruhr mają znowu powrócić pod kierownictwo Niemiec. Wszelkie zarządzenia, krępujące działalność przemysłu niemieckiego, muszą być cofnięte.

2. Niemcy otrzymają

MORATORJUM NA 4 LATA,

muszą jednak podczas tego terminu kontynuować dostawy węgla i płacić w dalszym ciągu koszta reparacyjne. Niemcy mogą podjąć pożyczkę, która byłaby zabezpieczona dochodami z kolei państwowych. Wysokość świadczeń rzeczowych, oraz spłat za koszta okupacyjne, rzeczoznawcy określili na 1 miljard marek w złocie. Gdyby finanse Niemiec poprawiły się, to w takim razie podnoszą się w ostatnich dwóch latach raty w spłatach w gotówce. Po upływie 4 lat moratorjum

PŁACĄ NIEMCY ŁĄCZNIE 2 I PÓŁ MILJARDA Mk. W ZŁOCIE,

tytułem reparacji, które są zagwarantowane dochodami w wysokości 1,200 miljonów mk. w złocie z dochodów celnych i monopolowych, 660 miljonów z hipotek na kolejach państwowych, 360 miljonów z hipotek na przemyśle i własności rolnej i 300 miljonów mk. w złocie z podatku komunikacyjnego.

## 1 złoty = 1,800.000 Mk.?

WARSZAWA, 4. 4 (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Finansowej p. Grabski, reasumując dotychczasowe obrady nad reformą walutową, stwierdził, że przeważna część mowców podziela zdanie rządu, aby dążyć wszelkiemi siłami do całkowitego wycofania marek i rozpocząć wycofywanie od większych odcinków, mniejszym nadając charakter bilonu. Również większość mówców oświadczyła się za utrzymaniem konwersji w stosunku 1,800.000 równa się jeden złoty pol.

Następnie p. Karpiński zakomunikował, że w oddziele głównym P. K. K. P. subskrybowano 354.000 akcji, w oddziałach prowincjonalnych (bez Lodzi) 324 tys. w Lodzi 60.000. Do tego dodać należy 200 tysięcy akcyj, przyznanych na warunkach ulgowych urzędnikom i wojskowym, oraz 100.000 subskrybowanych przez przemysł górnośląski. Subskrypcje prywatne sięgają prawie 100 procent kapitału zakładowego.

—::::—

## Zatwierdzenie wyroku śmierci na Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

WARSZAWA, 4. 4. (Tel. wł.). O godz. 1,15 Sąd wojskowy wydał wyrok, uniewinniający oskarżonych Wieczorkiewicza i Bagińskiego od zarzutu udziału w zamachu na Uniwersytet warszawski, zatwierdził natomiast wyrok za pozostałe przestępstwa, wojska i rozstrzelanie z tem, iż pierwszy rozstrzelany będzie Wieczorkiewicz, drugi Bagiński.

—::::—

## Macdonald i Poincare.

PARYŻ, 4. 4. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że Mac Donald uda się wkrótce do Paryża, celem osobistego omówienia sytuacji z Poincarem przed zebraniem się konferencji aljanckich premierów. Mac Donald jest zdecydowany nie zwoływać konferencji międzysojuszniczej, zanim nie zostanie zapewniony udział w niej Stanów Zjednoczonych.

## Rozwiązanie partji komunistycznej w Bułgarji.

SOFIA, 4. 4. (Pat). Trybunał kasacyjny zatwierdził wczoraj wyrok, na mocy którego zarządzono rozwiązanie partji komunistycznej i orzekł, że istnienie partji komunistycznej sprzeciwia się ustawie o ochronie państwa. Na mocy tego wyroku, cały majątek partji, tak ruchomy jak i nieruchomy, przechodzi na własność państwa.

:::

## Strejk górniczy.

WARSZAWA, 4. 4. (Pat). W strejku górników, wedle otrzymanych urzędowych wiadomości, dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie.

W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd kilku posłów sejmowych do Zagłębia Dąbrowskiego, którzy następnie udać się mają na Górny Śląsk.

—::::—

## Ustawa o ochronie lokatorów wraca do Sejmu.

WARSZAWA, 4. 4. (Pat). Sejmowa komisja prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do rozpatrzenia poprawek senackich do ustawy o ochronie lokatorów. Dłuższą rozprawę wywołała poprawka, wyjmująca z pod ustawy o ochronie lokatorów pomieszczenia zajmowane w budynkach rządowych i samorządowych przez sklepy (oprócz spółdzielczych) restauracje i spółki akcyjne. W głosowaniu poprawkę senatu odrzucono, tak, że te kategorje pomieszczeń korzystają dalej z dobrodziejstw ustawy. Następnie przyjęto poprawkę, że tylko gruntownie przebudowane mieszkania nie podlegają ochronie. Również przyjęto poprawkę, że z ochrony korzystają także mieszkania służbowe w domach kopalnianych i fabrycznych. Co do letnisk i uzdrowisk ustalono, że ochronie nie podlegają jedynie goście sezonowi. Wreszcie w myśl poprawki Senatu rozciągnięto ochronę na pomieszczenia zajmowane w państwowych budynkach przez kooperatywy kolejowe. Obrad nad poprawkami Senatu komisja nie ukończyła.

## Ochrona pracy.

WARSZAWA, 4. kwietnia. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła projekt ustawy o organizacji biur pośrednictwa pracy.

## O konwencję kolejową z Rosją.

WARSZAWA 4 kwietnia. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu delegacji polsko-sowieckiej w sprawie konwencji kolejowej po szczegółowej dyskusji okazało się, że między projektami obu stron niema zasadniczych niedających się wyrównać różnic. Celem uzgodnienia pierwszych 8-miu artykułów konwencji wyłoniona została z pośród obu delegacji podkomisja która ma wypracować i przygotować redakcję tych art. na dzisiejsze posiedzenie.

—::::—

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godz. 12-ej w południe odbędzie się

Poranek kinematograficzny w kinie Pl. Smolki MARYSIENKA

wyświetli wzruszający dramat w 6 akt. p. t.: Cierpienia Kobiety i jej tragiczny los oraz doborowe uzupełnienie.

# Votum zaufania dla rządu Poincarego.

## Wielki rozwój przemysłu niemieckiego a odszkodowania.

PARYŻ, 3. 4. (Pat.). Poincare i Le Trocquer na dzisiejszem posiedzeniu Izby przypomnieli, że rząd starał się uzyskać od Niemiec wykonania zobowiązań, których realizacja wymagałaby 4 miljardów marek w złocie, oraz świadczeń w naturze, jednak Niemcy systematycznie odmawiali zarówno świadczeń, jak i wykonania problemów, wobec czego Francja musiała zająć Zagłębie Ruhry. Le Trocquer oświadczył, że widział w Niemczech olbrzymie budowy, widział budujące się tamy o nieistniejących dotychczas na świecie rozmiarach, oraz przypatrywał się olbrzymiemu rozwojowi wszystkich gałęzi przemysłu niemieckiego, którego wielkości nigdy sobie nie wyobrażał. Chciałem więc — zakończył minister — aby Niemcy zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego wzięli udział w odbudowie naszego kraju.

## Socjaliści za pełnemi odszkodowaniami.

PARYŻ, 4. 4. Pat. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby socjalista Varenne oświadczył: Muszę zauważyć, że my socjaliści głosiliśmy zawsze niezaprzeczalne prawo Francji do odszkodowań. Dlatego też uważam za konieczne oświadczyć głośno z tej trybuny, że jeżeli kiedykolwiek nasza partja obejmie władzę to niech Niemcy nie liczą na to, że to im przyniesie skwitowanie z długów. Powtarzam, że moi przyjaciele i ja nie uczynimy Niemcom podarku nawet jednego centima, ponieważ nietylko uważamy ich za zwyciężonych, lecz również, za tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny. W odpowiedzi na okrzyki ze strony skrajnej prawicy deputowany Varenne stwierdził, że przemawia w imieniu partji socjalistycznej. Socjalista Blum przyłącza się do oświadczeń Varenne'a.

Izba przyjmuje porządek dzienny, aprobujący oświadczenie rządowe.

—:::—

PARYŻ, 4. 4. (Pat.). Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 408 głosami przeciw 151.

—:::—

## P. Zamojski ustępuje?

WARSZAWA, 4. 4. (Tel. wł.). W kuluarach sejmowych krążyły dziś pogłoski o możliwości ustąpienia ministra spraw zagr. p. Zamoyskiego z powodu złego stanu zdrowia.

## Znowu pojedynek.

WARSZAWA, 4. 4. (Tel. wł.). Z powodu krytyki, której poseł Anusz (Wyzwolenie) poddał w Sejmie działalność komisarjatu oszczędnościowego, mąż zaufania p. Moskalewskiego, urzędnik komisarjatu, p. Mścisław Godlewski wyzwał na pojedynek posła Anusza. Sekundanci zażądali, aby zwołano poprzednio sąd honorowy, który orzeknie o pojedynku.

—:::—

## Nowy biskup prawosławny.

WARSZAWA, 4. 4. (Pat.). „Kurjer Polski" donosi, że na mocy uchwały synodu prawosławnego i za zgodą rządu polskiego jutro odbędzie się w cerkwi prawosławnej na Pradze poświęcenie biskupa prawosławnego. Nowy biskup obejmie dyecezję krzemieniecką.

—:::—

## Obrady nad konwencją emigracyjną.

PARYŻ, 4. 4. (Pat.). Na początku 6-go posiedzenia konferencji dla zawarcia nowej konwencji emigracyjnej zajmowano się sprawą szkolną. Pan Wachowiak przedstawił wyraźnie niekorzystny stan organizacji szkół dla robotników polskich we Francji. Następnie dyrektor Gawroński przedstawił dezyderata strony polskiej w sprawie kontraktów rolniczych. Sprawa kosztów przyjazdu robotników polskich do Francji wywołała ożywioną dyskusję. Delegacja polska oświadczyła, że naprężenie stosunków między robotnikami polskimi, a pracodawcami francuskimi jest w większej części wypadków następstwem zatrzymywania zarobków robotniczych celem pokrycia kosztów podróży i przyjazdu do Francji. Delegacja polska kładła następnie nacisk na ścisłe stosowanie zasady równomiernego traktowania robotników polskich i francuskich pod względem pracy i zarobków.

—:::—

# Angielski rząd robotniczy buduje 2 miljony domów.

LONDYN, 3. 4. Starannie przygotowane projekty rządu robotniczego dla zwalczania nędzy mieszkaniowej są już wygotowane. Jak się dowiaduje „Daily Herald", obejmują one budowę dwóch miljonów domów, która to akcja rozłożona jest na 15 lat. Przeprowadzenie programu budowlanego spoczywać będzie w rękach stowarzyszeń, które składać się będą z przedstawicieli towarzystw budowlanych, przedsiębiorców budowlanych i gmin.

## Okradzenie posła.

WARSZAWA, 4. kw. (tel. wł.) — Posłowi J. Pasternakowi, zamieszkałemu w hotelu Włoskim w Warszawie, skradziono wczoraj wszystkie ubrania. Na trop złodziei, którzy widocznie nie uznają nietykalności poselskiej, dotąd nie wpadnięto.

*Prof. dr. Ryszard Ganszyniec.*

# Kultura religijna do Odrodzenia.

(Ciąg dalszy.)

Z tego wszystkiego wynika, że rzeczywista kultura religijna, religja niepospolicie wysoka i potężna była właściwa kulturze przedgreckiej. Moglibyśmy to powiedzieć, gdyby ona dla nas w ciągu wieków zniknęła zupełnie; z większem prawem możemy to powtórzyć, gdy się przekonamy, jaki wpływ wywierała ona na myśl religijną następnych wieków, jak przelana w nowe formy, w formy chrześcijańskie, żyje dalej do dnia dzisiejszego.

O właściwej greckiej religji nie wiele mam do powiedzenia. Znana ona nam jest przedewszystkiem z epoki Homera, gdzie bogowie żyją jeszcze razem z ludźmi, znana nam jest z dzieł sztuki bez liku. Jest to religja fatalizmu, religja biorąca w rachubę, jak religja starożydowska, tylko życie ziemskie i ludzkie potrzeby. O nieśmiertelności duszy Grek nic nie wiedział, jeśli nie był Pitagorejczykiem albo wtajemniczony w misterja. Nie wiedział także nic o niebie i piekle. Stosunek do bogów był prawnie uregulowany, zupełnie tak, jak stosunek przeciętnego chrześcijanina do swoich świętych, opiekujących się nim wedle jego zdania. To też należy sobie wyobrażać bogów greckich jak naszych świętych; i ta właśnie skromność roli bardzo ułatwiła później chrześcijaństwu drogę, gdyż zastąpiono poprostu bóstwa greckie nowymi świętymi, pomagającymi w tych samych potrzebach, odbierającymi od ludu te same dary, co panowie bogowie dawniejsi. O rozwoju religji greckiej, o jej pogłębieniu mówić niepodobna. Albowiem cały rozwój odbywa się tylko przestrzeniowo i ilościowo: to znaczy pojedyncze kulty zyskują na terenie posiadania, dawniejsze kulty lokalne rozpowszechniają się u sąsiadów i coraz dalej, zamiast jednego bóstwa w każdej świątyni znajdują się trzy i więcej, ale sama istota religji na tem nic nie zyskała, nawet straciła: bo religja wymaga koncentracji uczucia; co jednak wprowadzili Grecy, to każdy politeizm uprawia, mianowicie specjalizację duchów, służących człowiekowi. To też o kulturze religijnej rdzennie greckiej mówić nie można. Grecja nie wydała też z siebie żadnego genjusza religijnego, i jeżeli w tym związku wymieniłem filozofa-męczennika Sokratesa, który poniósł śmierć w r. 399, to tylko dlatego, że on był głównym reprezentantem nowego prądu myślowego, który ostatecznie doprowadził do regeneracji religijnej świata starożytnego, a szczególnie kultury greckiej. Ale on sam stał świadomie zdala od zagadnień religijnych: sam nawskroś religijny, gwałtownie przytłumił to wołanie swego serca, i świadomie ograniczył się — wierny pod tym względem naturze greckiej — do regeneracji ludzkiej wyłącznie na terenie życia ziemskiego. Ale to, co on przytłumił u siebie, jego uczniowie i zwolennicy podchwycili i wykształcili, i doprowadzili w ten sposób do pojawienia się nowej kultury, kultury hellenistycznej nawskroś religijnej.

W zupełnie ten sam sposób, jak my w czasach nowszych mówimy o Odrodzeniu, o renesansie, należy mówić o epoce odrodzenia starożytnego. Epoka ta przypada na czas między w. II. przed Chr. do w. I. po Chr.; jest to więc czas kiedy państwo rzymskie rozrosło się do potęgi światowej, i urzeczywistniło gigantyczne zamiary króla Aleksandra, jednak nie ze stolicą wschodnią, jak tego chciał Aleksander, lecz ze stolicą Rzymem. O tem Odrodzeniu, które jest pierwszem i największem odrodzeniem kultury europejskiej wypada nam powiedzieć kilka słów, ponieważ dotąd szkoła i nauka nie uświadomiły sobie tego właśnie znaczenia epoki tak ważnej i ciekawej pod wielu względami.

Żadne Odrodzenie nie występuje nagle, w stanie dojrzałym; wszędzie da się dokładnie zauważyć powolny, bardzo powolny rozwój i wytwarzanie form i postulatów nowych; wszędzie mamy ciągłość kultury, która powinna być prawem zasadniczem każdego studjum historycznego. To też odrodzenie europejskie, czy grecko-rzymskie przygotowywane jest tak małymi krokami, że to dotąd mogło uchodzić uwadze uczonych.

(C. d. n.).

„HELENA“
Film cieszący się wielkiem powodzeniem, wyświetlany będzie jeszcze w sobotę 5 i w niedzielę 6-tego kwietnia po raz ostatni.

„APOLLO“

W poniedziałek 7. bm.
PREMIERA
Upadek Troji
Karty i bilety wolne przez pierwsze 3 dni nieważne.

# Delegacja P. P. S. w Anglji.

Bezpośrednie zetknięcie się przedstawicieli P. P. S. z odpowiedzialnymi czynnikami z Partji Pracy było bardzo pożądane. Przyjazd naszych towarzyszy Niedziałkowskiego i Żuławskiego wywołał rzetelne zainteresowanie się, które znalazło swój wyraz w licznych rozmowach odbytych z nimi przez kierowników różnych działów pracy Labour Party.

Towarzysze nasi przyjechali do Londynu w poniedziałek 23. ub. m., popołudniu i wieczorem byli podejmowani przez sympatyczną tow. dr. *Marion Philips* w ścisłym gronie naszych angielskich przyjaciół, tow. Franka Hodges'a, obecnie cywilnego Lorda Admiralicji, który bawił w Warszawie w ubiegłym roku oraz tow. Ewera, redaktora zagranicznego „Daily Heralda“. Ci trzej towarzysze angielscy tow. Philips. Hodges i Ewer — zorganizowali całe wogóle przyjęcie delegatów P. P. S., poświęcając dużo czasu i pracy. Nazajutrz na cześć gości polskich odbyło się śniadanie, w którem wzięło udział około 30 towarzyszy angielskich m. in. min. spraw wewn. Henderson, wicemin. spraw zagr. Ponsonby, Frank Hodges, liczni posłowie, przedstawiciele organizacji zawodowych i komitetów partyjnych. Podczas śniadania tow. Henderson w serdecznych słowach przywitał polskich gości, podkreślając znaczenie ich wizyty dla wspólnej sprawy postępu i pokoju i dla nawiązania ściślejszych stosunków między obu krajami. Tow. Niedziałkowski odpowiedział, kładąc również nacisk na konieczność utrwalenia pokoju Europy i zbliżenia się klasy robotniczej różnych krajów.

W czwartek dn. 27. odbyła się narada w gmachu parlamentu, zwołana przez wydział spraw zagranicznych Partji Pracy. W chwili, kiedy przystąpiono do narad (jak zazwyczaj w Anglji, punktualnie o naznaczonej godzinie) w Izbie gmin toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie strajku autobusów i tramwajów londyńskich i w sprawie groźby ponownego strajku komunikacyjnego w Londynie, obejmującego również koleje podziemne i kolejki podmiejskie. Dyskusja w Izbie Gmin była tak namiętna, że „whip'owie“ („naganiacze“) wszystkich stronnictw pilnowali surowo, aby wszyscy posłowie byli w komplecie na wypadek głosowania — i z tego powodu nie wszyscy zaproszeni towarzysze posłowie mogli być obecni.

Mimo to około 20 wybitniejszych działaczów Partji Pracy przybyło na zebranie, które miało przebieg bardzo interesujący. Zagaił obrady sędziwy działacz zawodowy, *poseł Ben Turner,* witając serdecznie przedstawicieli P. P. S. i dziękując za przybycie do Anglji. Wzajemne bowiem odwiedziny przedstawicieli robotniczych różnych krajów są bardzo korzystne dla utrzymania dobrych stosunków i porozumienia się. Następnie tow. *Niedziałkowski* wygłosił przemówienie, w którem określił stanowisko P. P. S. w sprawach polityki międzynarodowej, kładąc nacisk na głównem zadaniu polityki zagranicznej P. P. S. — utrzymania i utrwalenia pokoju. Tow. Niedziałkowski omówił stosunek nasz do Rosji, do sprawy mniejszości narodowych, do zagadnienia rozbrojenia i Ligi Narodów. Po tym referacie liczni towarzysze angielscy zadawali pytania. Tow. dr. Philips pytała o granice Polski, tow. Gielis o stosunek do Rosji tow. Coats (sekretarz towarzystwa „Hands of Russia“ „Precz z rękami od Rosji“ (przeciwko interwencji) o stanowisko innych stronnictw polskich i o stosunek do Litwy. pos. Poulton o wzajemne stosunki PPS. i Zw. zawodowe, tow. Frank Hodges o wpływy francuskie na politykę polską, tow. Ben Turner w tej samej kwestji, tow. Pollack (z sekretarjatu Międzynarodówki) i tow. Woolf (z zagranicznego sekretarjatu Labour i Trade Union'ów) — o mniejszości narodowe w Polsce. Po wyczerpującej odpowiedzi tow. tow. Żuławskiego i Niedziałkowskiego przewodniczący tow. Swales członek egzekutywy Trade Unionów zamknął zebranie, wyrażając zadowolenie z powodu zetknięcia się z socjalistami polskimi i dziękując za wyczerpujące wyjaśnienia. Tow. Niedziałkowski, dziękując za urządzenie tego zebrania podkreślił znaczenie takiej szczerej i otwartej wymiany zdań, które prowadzi do usunięcia nieporozumień i rozproszenia nieścisłych i nieprawdziwych wieści. „Dyplomacja robotnicza — zakończył — „polega na szczerości i prawdzie. W tym celu, aby Wam prawdę powiedzieć i od Was dowiedzieć się prawdy, przybyliśmy do Anglji“.

Pozatem w ciągu tych kilku dni tow. Żuławski i Niedziałkowski zwiedzili biura partyjne Labour Party w wielkim gmachu przy Eccleston Square, odbyli narady w min. pracy z tow. Margaret (Małgorzatą) Boudfield, zajmującą urząd sekretarki parlamentarnej w tym min., złożyli wizytę w „Daily Heraldzie“. Nastąpiło też zetknięcie się z Anglikami na gruncie towarzyskim na większem przyjęciu u tow. Trevelyana, min. oświaty.

—:::—

# Perspektywy wyborcze w Niemczech.

Przygotowania wyborcze w całej pełni dają możność zorjentowania się w wewnętrznych zagadnieniach polityki niemieckiej. Los Niemiec ciężki i trudny, spowodowany w znacznej mierze działalnością nacjonalistów, przypieczętowany być może wynikiem wyborów. Może też rozpocząć zwrot się ku lepszemu, o ile zwycięży rozsądek i zrozumienie prawdziwej wartości programów wyborczych stronnictw skrajnej prawicy i... komunistycznej lewicy.

Wynik wyborów w Niemczech wpłynie bezsprzecznie na bezpośrednio niemal mające odbyć się wybory we Francji i na zwycięstwo lub przegraną t. zw. bloku narodowego, stosującego wobec Niemiec politykę gwałtu, okupacji i wrogą wszelkiemu porozumieniu politykę uzbrojonego kułaka.

W tem położeniu uwagę międzynarodowego proletarjatu zwraca na siebie przyszłość niemieckiej socjalnej demokracji. Jej los jest bowiem ściśle związany z losem polityki pokoju i porozumienia. Do wyborów idą niemieccy socjaliści w warunkach najniekorzystniejszych i tę konjunkturę usiłuje wykorzystać demagogja z prawa i z lewa. Dla uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju, które całem swem brzemieniem spadają w pierwszej mierze na klasę robotniczą, głosowali w parlamencie za nadzwyczajnemi pełnomocnictwami dla rządu. Dało to wprawdzie możność powstrzymania katastrofalnego spadku niemieckiego pieniądza, uruchomienia życia gospodarczego, ale z drugiej strony pełnomocnictwa te dały rządowi możność zaatakowania 8-godzinnego dnia pracy i innych ustaw społecznych. Kują z tego broń przeciwko zjednoczonej socjalistycznej partji niemieckiej w pierwszej mierze komuniści, usiłując wygrywać nastroje żyjącej wciąż jakby na wulkanie ludności.

Wyrobienie polityczne niemieckich robotników daje na szczęście nadzieję, że partja wyjdzie z kampanji wyborczej nie tylko obronną ręką, ale i z poważnemi sukcesami. Wydane ostatnie sprawozdanie zarządu partji stwierdza, że zjednoczenie walczących do niedawna ze sobą odłamów ruchu socjalistycznego przyczyniło się do poważnego wzrostu sił i wpływów partji.

Następstwa ciężkiego kryzysu inflacyjnego i gospodarczego zostały przezwyciężone, partja jest silniejszą aniżeli przed kryzysem. Dowodem na to jest fakt zwiększenia się nakładu wydawnictw partyjnych, wznowienie czasopisma naukowego, powiększenie liczby funkcjonarjuszy partyjnych.

O wzroście świadczyć mogą także statystyczne obliczenia ilości członków partji. W dniu 1. kwietnia 1922 przed zjednoczeniem partja socjalno-demokratyczna liczyła 1,174.105 członków, niezależni socjaliści 290.762, razem było zorganizowanych 1,464 867 członków. Od 1. stycznia natują obwody zjednoczonej partji stały wzrost sił partji.

Partja liczy dzisiaj 1,259.304 członków, kobiet 333.674. Prasa partyjna zyskała w ostatnim kwartale 360.000 nowych czytelników. Dzisiaj w Niemczech socjaliści mają 169 pism, z tych około 100 drukuje się we własnych drukarniach partyjnych. Ten imponujący wzrost klasowego ruchu soc. każe wierzyć, że wybory stwierdzą pełną dojrzałość niemieckiego proletarjatu. I dopiero zwycięstwo umożliwi niemieckiej klasie robotniczej wyjście z tych bezdroży, na które wszedł naród niemiecki, ulegając nacjonalizmowi i imperjalizmowi niemieckich klas posiadających.

# O zabójstwo b. legjonisty w przytułku warszawskim.

WARSZAWA, 4. 4. (Tel. wł.). Na skutek wniesionej w Sejmie interpelacji w sprawie zabójstwa popełnionego w przytułku przy towarzystwie dobroczynności w Warszawie na osobie b. legjonisty, 65-letniego starca, Kudlińskiego, policja I. komisarjatu przeprowadziła dochodzenia, które przekazała prokuraturze sądu okręgowego. Wyniki dochodzenia trzymane są w tajemnicy. O ile się jednak dowiadujemy, odnośne czynniki starają się w dalszym ciągu przedstawić sprawę jako bójkę, powstałą między Kudlińskim a jednym ze służby przytułka.

—:::—

# Przed nową zwyżką franka francuskiego.

PARYŻ, 3. 4. Krążą tu pogłoski, że zostaną przedsięwzięte operacje, mające na celu spowodowanie nowej zwyżki franka. Będą poczynione starania, aby kurs franka osiągnął wysokość taką, żeby 60 franków odpowiadało 1 funtowi szterl., a 12 franków 1 dolarowi.

# Jak wygląda ochrona lokatorów w Czechach.

Jak się dowiaduje „Bohemia“ koalicja stronnictw czeskich przeprowadziła ostateczną redakcję noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ta przedłożona zostanie na jednem z najbliższych posiedzeń Zgromadzeniu narodowemu. Najważniejsze jej postanowienia brzmią:

Niema żadnej podwyżki czynszów przy mieszkaniach do 5 pokoji, znajdujących się w starych domach. Przy mieszkaniach ponad 5 pokojowych, o ile niema w nich tyle osób, ile jest pokoji, czynsze podwyższa się o 20 procent. Jeżeli w starym domu jakieś mieszkanie zostanie opróżnione, należy rozróżniać między mieszkaniem do 4 pokoji, a większem. Przy mieszkaniu do 4 pokoji (w starych domach), które zostało opróżnione, nowy lokator korzysta z dotychczasowej ochrony lokatorów. Opróżnione mieszkania w starych domach, posiadające ponad 4 pokoje, nie podpadają pod ustawę o ochronie lokatorów.

Nowi lokatorowie opróżnionych lokali na przedsiębiorstwa korzystają również z ochrony z tem, że czynsz przy mniejszych przedsiębiorstwach może być podniesiony o 10 procent, przy większych o 20 procent.

Tak jest w Czechach — a u nas?

# Nowiny z dnia.

**LWÓW, 5 kwietnia**

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota o godz. 3 **„Kościuszko pod Racławicami“**

Sobota o godz. 7 „Ptak“

Niedziela o godz. 3·30 „Damy i huzary“ (po raz ostatni przedstawienie popularne).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Grodecka 2 b.:

Sobota o godz. 7 „Bęben“.

Niedziela o godz. 7 „Bęben“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Sobota o godz. 7 „Miłość cygańska“.

Niedziela o godz. 7 „Królowa Montmartru“.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W niedzielę, o godz. 3. popoł. „Róża Stambułu“. Wieczorem o godz. 7.30 „Clunara“.

W poniedziałek o godz. 7.30 „Halka“.

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Obłąkana z miłości“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Prawda czy fałsz“.

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Dziecko ulicy“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA WE LWOWIE zawiadamia, że z dniem 7. kwietnia otwiera drugie „Gniazdko“ dla dzieci robotniczych w wieku szkolnym, w szkole Kościuszki, ul. Czarneckiego.

Nauka odbywać się będzie codziennie od 3—6 pop. Wpisy dodatkowe na miejscu od godz. 3—6.

Opłata wynosi miesięcznie 3,000.000 mk.

DZIŚ, W SOBOTĘ, o godz. 3. popoł. w Teatrze Małym „Mazepa“, staraniem „Koła dramatycznego“ gimn. im. H. Jordana.

NA PREMIERĘ operetki „Mädi“ („Dziewczynka“) bilety wstępu nabywać będzie można już od niedzieli. Operetka ta zdobyła sobie na rynku światowym pierwszorzędny rozgłos a w samym tylko Wiedniu grana była kilkaset razy. Główną rolę kobiecą kreuje p. Korabianka. Reżyser p. Kuligowski ma główną rolę męską. Znaczne pole do popisu będzie miał p. Szosland, bardzo dobry artysta charakterystyczny.

P. A. JANOWSKA w „Damie pikowej“. Drugi i ostatni występ cenionej śpiewaczki odbędzie się w „Damie pikowej“. Bloczki abonamentowe będą w tym dniu ważne.

ZAMKNIĘCIE SPRZEDAŻY bloczków abonamentowych. W poniedziałek 7. b. m. upływa ostatni termin nabywania bloczków abonamentowych na kwiecień. Poza tym terminem kasa bloczków bezwarunkowo nie będzie sprzedawała.

ŻYWE PORTRETY. Dnia 8. b. m. o godz. 9. wiecz. w salach Kasyna i Koła literackiego odbędzie się na dochód komitetu „Chleb Głodnym Dzieciom“ raut, na którym prócz części koncertowej największą atrakcją będą żywe portrety. Na specjalnie skonstruowanej scenie z poza pomysłowo umieszczonej ramy wychylą się podobizny najciekawszych dzieł portretowych sławnych mistrzów światowych. Do każdego takiego żywego portretu objaśnienia dawać będzie znakomity pisarz i estetа Leon Piniński.

Komitet przygotowuje ponadto wiele miłych niespodzianek.

**„WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI“ odbędzie się w niedzielę, dnia 6 kwietnia w salach Sokoła Macierzy z łaskawym współudziałem p. Ireny Hubosówny, p. Juljusza Masławskiego, p. Heleny Oleskiej (akompanjament) i Chóru Akademickiego pod kierownictwem dr. Adama Sołtysa. Dalej są w programie ćwiczenia członków i członkiń (gimnastyków i szermiery) Sokoła Macierzy. — Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczór.**

**Zarazem zawiadamiamy, że wspólne „Święcone“ odbędzie się dnia 27 kwietnia. Zgłoszenia na listę obecnych przyjmuje codziennie kancelarja Sokoła Macierzy od 7-mej godz. wieczorem.**

**Z OSSOLINEUM. W dniu 5 kwietnia, o godzinie 6-tej wieczorem, w pracowni naukowej Zakładu, przybyły z Piotrogrodu dr. Kazimierz Tyszkowski, współpracownik Delegacji polskiej, wygłosi odczyt sprawozdawczy p. t. „Z dziejów rewindykacji“. Wstęp wolny dla osób, pracujących na polu naukowem i literackiem.**

**Z RUCHU KOLEJOWEGO. Po uskutecznionej naprawie toru między Zawadą i Rejowcem w okręgu Dyrekcji radomskiej wprowadzono od 2 kwietnia aż do odwołania w miejsce wstrzymanych pociągów posp. 903 (przyjazd do Lwowa 8.35) i 904 (odjazd ze Lwowa 20.05 przez Lublin-Rozwadów, pociągi pospieszne nr. 2201 (przyjazd do Lwowa 10.29) i nr. 2202 (odjazd ze Lwowa 20.05) między Warszawą a Lwowem przez Lublin-Rejowiec-Bełżec, temsamem ustawie prowadzenie 2 wagonów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy dla bezpośredniej komunikacji między Warszawą i Lwowem przez Kraków przy pociągach pospiesznych nr. 409 (przyjazd do Lwowa 13.30) oraz 410 (odjazd ze Lwowa 15.00). Równocześnie podejmuje się bieg pociągów osobowych nr. 921 (przyjazd do Lwowa 5.50) nr. 922 (odjazd ze Lwowa 23.10) nr. 923 (przyj. do Lwowa 16.55) nr. 924 (odj. ze Lwowa 13.30) między Warszawą-Lwowem przez Lublin-Rejowiec-Bełzec.**

ZNIŻKA CEN MĄKI I CHLEBA — LECZ W WARSZAWIE. Od dziś ma być obniżona w Warszawie cena mąki i chleba.

POŻAR NA LOTNISKU. W Bydgoszczy na lotnisku podczas próby motoru, zajął się zbiornik z benzyną. Pastwą płomieni padły dwa samoloty. Szkoda wynosi wiele miljardów.

STARZEC WSKUTEK CHOROBY POPEŁNIŁ ZAMACH SAMOBÓJCZY. 72-letni Feiwel F., zamieszkały przy ul. Szpitalnej, od dłuższego czasu chorował. Chcąc kres położyć swoim cierpieniom, wczoraj usiłował struć się kwasem solnym. Pogotowie rat. po udzieleniu mu pomocy, w stanie groźnym odwiozło go do szpitala.

NOCNE WŁAMANIE I OKRADZENIE SKLEPU. W nocy na ub. piątek, w realności przy ul. Halickiej l. 18, włamywacze wybili otwór w sklepieniu piwnicznem i tą drogą dostali się do sklepu galanteryjnego Ksawery Krym. Tu skradli 71 par pończoch, 1.200 m wstążki, 85 reform, 30 koszul, wiele jedwabiu, haftów, i t. p. towaru. Poszkodowana oblicza swą szkodę na 20 miljardów marek.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO. W Polanowicach, pow. mościskiego, w nocy na 4. b. m. nieznany zbrodniarz strzelił z karabinu przez okno do mieszkania Beczów, celując do 21-letniego Wasyla, syna wymienionych. Parobek trafiony kulą, zginął na miejscu. Policja zarządziła pościg za mordercą.

WYLEW WISŁOKU. W okolicy Jurczdówki, w pow. łańcuckim wylała rzeka Wisłok, zatapiając 40 gospodarstw. Wieśniacy czółnami ratują swe mienie.

DEBIUT W ZŁEM. W sklepie F. Gerstena, przy ul. Ruskiej jakiś młodzieniec zgodził parę bucików za 40 mil. marek, dał 30 miljonów, a na skredytowaną resztę pozostawił swą rzekomą legitymację szkolną z Akademji Handlowej na nazwisko Józefa Krzewińskiego. Kupiec nie otrzymawszy pieniędzy, poszukiwał dłużnika, lecz przekonał się, że legitymacja ta i podpis były sfałszowane. Doniósł więc o tem policji, albowiem zachodzi obawa, że młodzian ów dopuszcza się dalszych oszustw.

KRADZIEŻ KONI Z WOZEM. Antoni Kryj, zamieszkały w Pasiekach Łyczakowskich, doniósł policji, że w nocy 2. b. m. na rogatce Łyczakowskiej skradziono mu parę koni zaprzężonych do wozu. Szkoda wynosi 1 miljard 500 tys. marek.

ZAJECHAŁ DO SIÓSTR ZAKONNYCH, JAK DO HOTELU. Ahafja Hopko, przełożona klasztoru SS. Bazyljanek, przy ul. Potockiego l. 95, doniosła policji, że w nocy na 3. b. m. do tego klasztoru zajechał nieznany mężczyzna wozem zaprzężonym w parę koni i prosił o nocleg.

Zakonnice odmówiły. Przybysz jednak nie odjechał, lecz pozostawił konie z wozem a sam udał się do miasta. Jednakowoż nie wrócił więcej i do dziś nie dał znaku życia o sobie. Policja poleciła zakonnicom konie zatrzymać w klasztorze.

USTALENIE NAZWISKA PRZEJECHANEGO. Policja ustaliła nazwisko zmarłego wskutek przejechania na placu Krakowskim. Jest nim Jan Łesiak, emerytowany podurzędnik, zamieszkały przy ul. Piastów pod l. 17. Sprawcy przejechania nie zdołano jednak dotychczas odszukać.

PRZEZ SUFIT WŁAMAŁ SIĘ DO MIESZKANIA. Karolina Morawska, mieszka w domu niewykończonym przy ul. Źródlanej. Nieznany osobnik w suficie zrobił otwór i tą drogą dostał się do wnętrza mieszkania, skąd skradł dywany, bieliznę i inne rzeczy, wartości 500 mil. marek.

—::::—

NA „GNIAZDKO“ DLA DZIECI ROBOTNICZYCH złożyli: Piekarnia rob. „Młot“ 72,587.000 mk.; tow. S. H. 5,000.000 mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21. II. p.

—:::—

IV. PORANEK Z CYKLU WIKTORA ŁABUŃSKIEGO, odbędzie się 6. kwietnia w sali Kasyna i Koła lit.-art. o godz. 11.30 w południe. W programie Schubert i Mendelssohn. Uznanie i wielkie powodzenie pianisty zagranicą jest rękojmią, jego prawdziwej wartości i z pewnością ściągnie muzykalną publiczność lwowską. Bilety u p. Połonieckiego. 13—1.

—:::—

## Towarzysze Robotnicy!

Wydział Wykonawczy zwołuje na niedzielę, dnia 6. kwietnia 1924 o godzinie 10 rano w sali Stow. „PRACA“, Rynek 8

## Publiczne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

SPRAWA BEZROBOCIA.

Referenci tow. Skalak i Pekelesowa

Towarzyszki i Towarzysze! Sprawa nader aktualna i ważna!

Jawcie się licznie!

*Wydział Wykonawczy R. Z. Z.*

## Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY z prowincji! Omijać Lwów aż do odwołania, bo jest strejk.

## Komunikat.

SEMINARJUM TOW. DR. ELSTERA z uczestnikami szkoły partyjnej odbędzie się w niedzielę 6. b. m. wyjątkowo o 11 przedpołudniem, a nie jak dotychczas o godz. 9.30.

## ✱ NADESŁANE. ✱

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Męża, Ojca i Szwagra Karola Nachera doznaliśmy ze wszystkich stron tyle dowodów życzliwości i współczucia, że nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna podziękować. Tą drogą więc ślemy wszystkim serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZINA.

**Dentystyczne ambulatorjum kolejowe i robotnicze**

**Kętrzyńskiego 21, (między Sokołem II a szkołą Konarskiego)**

43— **za legitymacją na raty.**

**„OKRĘGÓWKA“**

**SPÓŁDZIELNIA PRACOWNIKÓW KOLEJOW.**

**WE LWOWIE**

118— **sprzedaje swoim członkom różnego rodzaju: materjały tekstylne, gotowe ubrania, płótna, swetery i obuwie na RATY miesięczne.**

# Z SEJMU.

WARSZAWA, 4. 4. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu między innemi wnioskami i interpelacjami pos. Puchałka wniósł interpelację w sprawie inwalidów wojennych w Krakowskiem Zagłębiu węglowem; poseł tow. Szczerkowski w sprawie zajść w Pabjanicach.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy w sprawie upoważnienia ministra pracy i opieki społecznej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi, zabrał głos pos. tow. Kwapiński i oświadczył, że jest przeciwny przymusowemu załatwianiu zatargów, domagając się odrzucenia ustawy a limine. W głosowaniu wniosek upadł, a ustawę odesłano do komisji pracy i opieki społecznej.

Projekt ustawy o odpoczynku w niedzielę i święta odesłano do komisji ochrony pracy.

Trzecie czytanie ustawy o pracy młodocianych i kobiet spadło z porządku dziennego.

Ustawa o społecznem pośrednictwie pracy przeszła w II. i III. czytaniu.

Przyjęto ustawę o opłacie od kart do gry.

P. Bartel (Wyzwolenie) referował sprawę poczt. telegrafów i telefonów. Charakterystyczne było przemówienie p. Pryłuckiego, w którem mówca uskarżał się, że nie można telefonować po żydowsku.

Ustawa przeszła w II. czytaniu z poprawką do § 5., iż upoważnia się urzędy pocztowe do otwierania wszystkich niedoręczonych i uszkodzonych przesyłek z wyjątkiem listowych, oraz z poprawką posła Putka do § 23., aby zwolnić od opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wszystkie druki i przesyłki władz urzędowych i organów państwowych, zaś przesyłki organizacji samorządowych w wypadkach, gdy przesyłki nadawane są w wykonaniu zleceń władz rządowych.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

## Nie wolno bić na policji.

WARSZAWA, 4. 4 (Pat). W dyskusji nad wnioskami nagłymi w sprawie gwałtów dokonywanych przez policję państwową, minister spraw wewn. Hubner, oświadczył, że przed kilku dniami wydane zostało rozporządzenie do wszystkich organów policji, aby w każdym wypadku stwierdzenia bicia przez policję, winnego niezwłocznie wydalić ze służby i sprawę oddawać do rąk prokuratury.

W głosowaniu odrzucono nagłość 113 głosami przeciw 112, wniosek zaś odesłano do komisji administracyjnej.

# Akcje tracą coraz bardziej na wartości.

Podczas spadku marki polskiej przed niedawnym czasem ogół ludności, robiąc oszczędności, lokował swą gotówkę w obcych walutach, oraz w akcjach. Od czasu stabilizacji marki polskiej, oraz płacenia wyższych podatków, okazał się brak gotówki. Poczęto masowo zbywać się papierów wartościowych, aby uzyskać gotówkę na płacenie podatków. Ludność przestała interesować się spekulacją giełdową, gdyż narażała ona na straty przy spadku wartości tak obcych walut, jakoteż akcji.

Wskutek braku nabywców zaofiarowanych papierów nastąpiła zniżka akcji wszelkiego rodzaju.

Największą stratę wskutek tej „baissy“ ponoszą drobni nabywcy papierów wartościowych. Rekiny giełdziarskie mniej są objęte stratami, możnaby nawet przypuszczać, że rafinowani giełdziarze grają świadomie na zniżkę kursów, ażeby akcje w odpowiednim momencie wykupić po kursie najniższym.

W ostatnich dniach giełdziarze poczęli spekulować na obcych walutach, z powodu rozporządzenia o wolności obrotów dewizami w granicach państwa.

Wskutek skupu dolarów przez banki, kurs ich nieco się podniósł na czarnych giełdach. Akcje natomiast poczęły w przyspieszonem tempie tracić na wartości.

Wczoraj płacono w wolnym obrocie: dolary 9.440—9.470, kanad. 8,900—9.000, kor. czeskie 262—268, leje 46.500—47.000, franki franc. 530—540, szwajc. 1.610—1,630, funty 40,500 tys.

P. K. K. P. płaciła: dolary od 9,147, kanad. 8.652—8,740, franki franc. 540, belg. 460, szwajc. 1,600, funty 39,450, liry 401, kor. czeskie 265, austr. 129 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9.250—9,350, franki franc. 500—545, funty 40.100, fr. szwajc. 1.612—1.630, miljonówkę 1.050 tys.

Akcje płacono: Chodorów od 15.500, Cegielski 1.925, Ćmielów 2,425, Oikos 12.000, Parowozy 1,250, Pezet 890, Polska Nafta 1.700, Pol. tow. bud. 425, Siersza górn. 18.250, Tesp. 16,000, Zieleniewski 35.000 tys.

## Z sali sądowej.

## W atmosferze zgnilizny powojennej.

Gdy się słuchało wczoraj zeznań świadków p. Ancerewiczowej i pułk. Witorzeńca nasuwało się natrętne pytanie, co tych wszystkich obwinionych rzuciło na wspólną ławę oskarżonych? Jakie fatum, jaki splot wypadków połączył razem tych ludzi, ani pod względem społecznym ani towarzyskim nie mających z sobą nic wspólnego? Tym łącznikiem fatalnym i fatalistycznym jest nieszczęsna Motyczyńska, dziś bezbronnie błagająca trybunał o litość...

P. Ancerewiczowa, żona obwinionego, w ciężkiej żałobie po utracie syna, zeznawała jasno i spokojnie, chwilami tylko tłumiąc łzy.

Motyczyńska przedstawiła się jej jako wdowa po pułkowniku, który zginął pod Wilnem. Mówiła też o osieroconem dziecku, czem wzbudziła w świadku współczucie i zaufanie. Pewne objawy rubaszności i braku wychowania u Mot. kładła p. Anc. na karb jej ocierania się o życie wojskowe, Mot. opowiadała jej bowiem, że służyła w legjonach. Wkrótce potem Mot. udając serdeczną przyjaciółkę zaczęła snuć intrygi między zgodnem dotychczas małżeństwem. Intrygami swemi doprowadziła do pożądanego przez siebie celu. Ancerewicz wyprowadziwszy się z hotelu George'a uwiadomił listownie swą żonę, że czyni starania o separację, przyczem zażądał, by p. Anc. ze Lwowa wyjechała. Namawiała ją też do tego „przyjaciółka“ Mot., suggerując świadkowi, że jeżeli wyjedzie mąż za nią zatęskni i napewno do niej wróci.

P. Anc. będąc pod silnym wpływem Mot. usłuchała jej rady i wtedy dotknął ją cios najstraszniejszy. Zmarł prawie nagle w 18 godzin od chwili zachorowania sześcioletni synek pp. Anc. wskutek braku odpowiedniej opieki lekarskiej. — Ona jest winna śmierci mego dziecka — mówi p. Anc. dławiąc łzy.

Następnie świadek przedstawia okoliczności, wśród jakich zaginął jej zegarek. Mot. wpadła do jej mieszkania, radząc, by pospieszyła do cukierni Zaleskiego, gdzie właśnie w tej chwili jest jej mąż. P. Anc. zebrała się czemprędzej, lecz męża w cukierni nie było. Wróciwszy, zaczęła szukać zegarka, lecz Mot. wmówiła w nią, że zegarek zabrała, musiała go zatem zgubić. Lecz cóż się dzieje? P. Anc. spotkawszy w kilka dni później swego męża na ulicy podeszła do niego, pragnąc się dowiedzieć, dlaczego chce się z nią separować, bo do tej pory nie znała powodu jakiej nagłej zmiany w jego nastrojach. Lecz małżonek jej, odprawił ją szorstko słowami „Ja nie chcę z panią rozmawiać, pani nawet zegarek sprzedała dla zabawy“... Dopiero znacznie później dowiedziała się p. A. że tego samego dnia, gdy zegarek zginął Mot. powiedziała Ancerewiczowi, że żona jego sprzedała zegarek, aby się bawić z przyjaciółmi!

W jakiś czas później zginął świadkowi pierścionek. Mot. wówczas protestowała przeciw wołaniu służby. P. Anc. oczywiście wówczas nie podejrzewała jeszcze o nic „wdowy po pułkowniku“. Ale zaczęła świadka ostrzegać służba, przed którą Mot. wynurzała się o świadku obelżywie. I to wpłynęło na oziębienie stosunków, które Mot. w sposób natrętny starała się utrzymać.

Św. nic nie wie o jakichkolwiek interesach benzynowych swego męża, wyklucza jednak ich możliwość, dlatego, że majątek jaki posiadają, przynosi im znaczne dochody. Mąż jej dla własnego celu spotrzebowywał znaczne ilości benzyny, odbywał bowiem autem dalekie podróże do Radziwiłłowa, Warszawy, do swych posiadłości i t. d.

Na zapytanie przewodniczącego, czy p. Ancerewiczowa żąda odszkodowania za utracony zegarek i pierścionek p. Anc. odpowiada wzruszonym głosem:

— Odszkodowania nie żądam, strata, jaką mi wyrządziła Motyczyńska nie jest do zapłacenia. Nikt mi nie zwróci ani dziecka ani zaufania męża.

Wchodzi na salę w ostrej postawie wojskowej pułk. Roman Witorzeniec. Kłania się trybunałowi, poczem śmiało rzuca wzrok ku rozciekawionej publiczności.

Przed przesłuchaniem tego świadka obrońca Mot. dr. Macieliński stawia wniosek, aby ze względu na nieukończone postępowanie honorowe pułk. Witorzeńca w związku z zajściami z Mot. nie zaprzysięgać. Ponadto prosi dr. Macieliński, by trybunał zwrócił świadkowi uwagę, że może korzystać z dobrodziejstwa ustawy, umożliwiającej uchylenie się od zeznań, jeżeli te zeznania mogą świadkowi przynieść szkodę.

Na uwagę przewodniczącego, że wolno świadkowi uchylić się od zeznań, pułk. Wit. odpowiada głosem donośnym i stanowczym:

— Zeznania moje nie mogą przynieść mi żadnej hańby, dlatego ja od zeznań się nie uchylam.

Trybunał udaje się na naradę, która trwa blisko godzinę, poczem przewodniczący wygłasza uchwałę, że świadka postanowiono nie zaprzysięgać, ze względu na przejścia, jakie miał wskutek doniesień Motyczyńskiej, dla której czuje nieprzyjaźń, mogącą zachwiać jego objektywnością.

I druga uchwała: Trybunał postanowił uchylić jawność rozprawy ze względu na zbyt drażliwe szczegóły, dotyczące stosunków pułk. Wit. z Mot.

Rozczarowanie publiczności „tęskniącej do zeznań pułk. W.“ nie da się opisać... Sala powoli i leniwie zaczęła się opróżniać, pozostali tylko jako mężowie zaufania reprezentanci prasy i kilka innych osób.

Po przerwie rozpoczął zeznawać pułk. W. Mówi prawie szeptem, bardzo szczegółowo wynurzając się ze swych przeżyć z Mot. Poznał go z nią pułk. Oświęcimski we Lwowie, do stosunków intymnych przyszło bardzo szybko. Mot. opowiadała mu wówczas, że wyjechała z Warszawy wziąwszy urlop jako medyczka, zajęta w szpitalu wojskowym, że musi uspokoić nerwy po zajściach, jakie miała z pułk. J. który ją skrzywdził. Bywała wówczas przeważnie w mundurze wojskowym. Po trzech tygodniach świadek wyjechał do Tarnopola na stałe, z nim razem wbrew jego życzeniu wyjechała Mot., tak samo wbrew jego życzeniu przedstawiała go wszędzie jako narzeczonego, przeciw czemu świadek nie protestował, bo nie miał... odwagi. Mot. po kilku dniach z Tarnopola wróciła do Warszawy i od tego czasu rozpoczęła się między nimi korespondencja ożywiona, świadek zaczął zaniedbywać swoją narzeczonę, a obecną żonę, był bowiem pod silnym wpływem Mot.

W jakiś czas potem Mot. wyznała mu, że jest brzemienna, świadek wówczas przyrzekł jej, że się z nią ożeni, i odtąd zaczął ją uważać za swoją narzeczoną. Lecz zaczęto go ostrzegać. Mówiono szeroko o złem prowadzeniu się Mot., o czem św. przedtem nie wiedział. Gdy św. ponadto sprawdził, że jej opowiadania o świetnej rodzinie, majątku, koligacjach są zwykłą blagą, postanowił z nią zerwać i to jej powiedział prosto w oczy. Zaczęły się awantury, groźby, w końcu doniesienia do różnych władz wojskowych. Świadek chcąc raz na zawsze uwolnić się od Mot. błyskawicznie po przedstawieniu całej sprawy min. spr. wojsk. Sosnkowskiemu i po jego aprobacie zawarł ślub ze swą dawną oficjalną narzeczoną. Dla dopełnienia formalności św. musiał prosić swą bezpośrednią władzę przełożoną o zezwolenie na ślub. Zadepeszował do Tarnopola, skąd po 2 dniach zezwolenie nadeszło. Mot. przed którą św. zatajał swe małżeństwo z inną, dowiedziawszy się w min. spr. wojsk. — jak św. przypuszcza — o depeszy wysłanej do Tarnopola, na własną rękę musiała zadepeszować do Tarnopola i na tej podstawie otrzymała drugą depeszę, o zezwolenie na małżeństwo z pułk. W. To był dokument na podstawie którego usiłowała świadka zniszczyć. W prośbie o zezwolenie na małżeństwo nie było bowiem wzmianki, z kim się świadek chce żenić.

Na tem rozprawę odroczono.

# Ciężkie położenie węgierskiej klasy robotniczej.

Na zwołanym przed kilku dniami nadzwyczajnym kongresie węgierskich związków zawodowych, w którym wzięło udział 366 delegatów, omawiano wyczerpująco jedyny punkt programu: gospodarcze położenie i drożyznę. Sekretarz Komisji Zw. narodowych, Gal w referacie swoim stwierdził, że nędza klasy robotniczej doszła do tego stopnia, iż dalej jej już znosić się nie da. Przeciętna płaca tygodniowa robotnika średniej kategorji wynosi 260 tysięcy koron, podczas gdy wydatek na najniezbędniejsze potrzeby życia wynosi 620 tysięcy koron. W stosunku do płacy przedwojennej zarobki robotnicze z końcem roku 1918 wahały się między 68—54·5%, z końcem roku 1923, spadły one do do 42—33 procent. Aby osiągnąć płacę przedwojenną, musieliby robotnicy przy obecnem wynagrodzeniu pracować 121 godzin tygodniowo.

Gal domagał się od rządu energicznych zarządzeń, gdyż w przeciwnym razie nieunikniona będzie gospodarcza i socjalna katastrofa.

W dyskusji mowcy żądali zastosowania ostrzejszych i radykalniejszych metod walki, przedewszystkiem na terenie parlamentarnym. Sekretarz Zw. metalowców, Kabok wywodził, że w tem beznadziejnem położeniu połowiczne środki nie doprowadzą do celu i wzywał do strejku generalnego. Rozstrząsano również projekt usunięcia się posłów socjalistycznych z parlamentu wobec tego, że rząd bagatelizuje wszystkie postulaty robotników. Temu projektowi sprzeciwił się poseł Farkas, zwracając uwagę kongresu, że chociaż 24 posłów socjalistycznych nie może skutecznie prowadzić walki wobec 200 posłów burżuazyjnych, to jednak postulaty i krzywdy robotników mogą zapomocą trybuny parlamentarnej przedostać się do wiadomości publicznej.

Przyjęta rezolucja, stwierdzająć, że za ciężkie położenie klasy robotniczej odpowiedzialna jest gospodarcza polityka rządu, stawia żądanie zabezpieczenia minimum egzystencji.

# Zgromadzenie Sekcji Mechanicznej Z. K. K. we Lwowie.

Pod wpływem pogłosek o daleko idącej redukcji pracowników warsztatowych, jakoteż ograniczenia w ogólności wszystkim pracownikom kart ulgowego przejazdu kolejami, odbył się onegdaj imponujący wiec, który z powodu niemożliwości pomieszczenia wszystkich uczestników w szczupłej stosunkowo sali musiał być rozdzielony na dwie zmiany.

Pod przewodnictwem przewodniczącego Sekcji mechanicznej tow. Ryglana wiec ten obradował od godz. 16-tej do 22-giej.

Przemawiał cały szereg pracowników a także tow. poseł Hausner który w obradach drugiej zmiany w godzinnem przeszło przemówieniu wskazał na aktualne przejawy polityki gospodarczej tudzież wytknął błędne orjentacje polityczne masy pracowników kolejowych z czasów wyborów do ciał ustawodawczych.

Obie zmiany uchwaliły jednogłośnie następującą rezolucję:

Wobec zawisłej nad nami grozy redukcji personalu w kolejnictwie, która zagraża tysiącom procowników pozbawieniem pracy a temsamem wyrzuceniem na bruk ich rodzin, zgromadzeni domagają się, najpierw pełnej pomocy, względnie zagwarantowania możności zarobkowania dotyczącym, zanim owe setki tysięcy funkcjonarjuszy pozbawi się pracy.

Zgromadzeni konstatują, że z chwilą, gdy Państwo Polskie było w potrzebie, klasa robotnicza w szczególności kolejarze w pierwszym rzędzie stanęłą odruchowo w szeregach obrońców państwa, by swoją ofiarną krwią wywalczyć niepodległość i trwałą podstawę bytu Rzyczypospolitej.

Gdy jednak nastał w państwie spokój, to zamiast uchronić własnych obywateli od bezrobocia, stosuje się daleko idące redukcje, odbiera się ludziom chleb codzienny. Dlatego zgromadzeni domagają się od posłów partji PPS. i Wydziału Wykonawczego, by wobec grożącej redukcji wystąpił do rządu ze stanowczem żądaniem zabezpieczenia obywateli swoich w ciągłości zarobkowania, ewentualnie z innych ośrodków przemysłowych, ażeby zmusił wielkich przemysłowców do wzmożenia produkcji w swoich fabrykach.

W razie zaś nieuniknionego zastosowania redukcji, zgromadzeni domagają się od Wydziału Wykonawczego i Zarządu Okręgowego aby czuwał nad sprawiedliwem przeprowadzeniem redukcji.

Zgromadzeni protestują jak najenergiczniej przeciw zakusom reakcji co do odebrania kolejarzom i ich rodzinom wolnych kart jazdy i ukrócenia praw legitymacji ulgowych i równocześnie podkreślają fakt, że żadne z nowopowstałych państw nie posunęło się w swych projektach tak daleko, by odbierać swoim obywatelom nabyte i pragmatyką zagwarantowane w byłych rządach zaborczych prawa.

—:::—

## Ze sportu.

LECHIA — POGOŃ. Dnia 6 kwietnia (niedziela) odbędzie się match między pierwszemi drużynami Pogoni i Lechji, na boisku 19. p. p. Cytadela.

Lechja wystąpi z Wieczystym, Łodzińskim i Rekszyńskim. Koncert muzyki 19. p. p.

—::::—

## Różne.

POCAŁUNEK MATKI. W mieście hiszpańskiem Vittoria miano w tych dniach pochować dziewczynkę, uznaną przez lekarzy za zmarłą. Gdy zamknięto już trumnę, matka zmarłej, jakby tknięta przeczuciem, ubłagała pogrzebowych, aby pozwolili jej jeszcze raz pocałować córkę. Zdjęto więc wieko i matka nachyliła się nad dzieckiem, w tejże jednak chwili uczuła, jakby lekki ruch rzekomo zmarłej. Pobiegła więc natychmiast do lekarza który stwierdził, że dziewczynka wychodzi istotnie ze stanu silnego odrętwienia, w którym wzięto ją za umarłą. Wkrótce też powiodło się przywrócić rzekomo zmarłą do życia.

—::::—

## Komunikaty.

× ODCZYT robotn. związku Esperantystów, odbędzie się w środę, 9. kwietnia 1924 w sali pracowników gminnych, ul. Ormiańska l. 2. II. p. o godzinie 6.30 wiecz. Wzywa się wszystkich członków, do gremialnego udziału. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

—3 Za Wydział: Jan Dall.

× BACZNOSC DOZORCY! W niedzielę, dnia 6. kwietnia 1924, odbędzie się wspólne, poufne zgromadzenie dozorców domowych ze związku „Praca“ i związku chrześcijańskich dozorców o godz. 3 po poł. w sali stow. „Pracą“ Rynek l. 8. I. p. Porządek dzienny: Sprawa ankiety. Jawcie się licznie!

—::::—

## Z Teatru Małego.

### „BĘBEN“,

**komedja w 4 aktach P. Vebera i H. Gorsee.**

Trochę szablonowo wygląda ten „bęben“ p. Vebera i Gorsee ale od stworzonek tego rodzaju nie wymaga się jakowejś specjalności i indywidualności typu: różowa buzia, jarzące oczka, jasny lub ciemny warkoczyk, smukłe nóżki, ukazujące się w całym swym powabie z pod krótkiej sukienki składają się na taką istotkę, obywającą się bardzo dobrze bez wydatności i wyłączności charakteru. Nie potrzeba dodawać, że czyni się wesoło i świegotliwie, kiedy taki 15-to czy 16-to letni bęben wejdzie w sferę wrażeń i czuć mężczyzny i — jak to twierdzą — oddziaływanie to jest tem silniejsze, im mniej niebezpieczny ze względu na swój wiek dla świata kobiecego jest mężczyzna.

Szczęście to i nieszczęście zarazem spotkało p. Okornickiego, który jako malarz Delanoy zetknął się z promieniejącym żywiołem szesnastoletniej Coletty — p. Łozińskiej i oczywiście nie mógł się mu oprzeć. Dziewczynka, którą surowe ciotki, prowincjonalne stare panny, chciały wydać za bogatego młodzieńca o zdecydowanym wyglądzie i umysłowości kretyna, uciekła potajemnie do Paryża, by się schronić pod opiekę znajomego z czasu pobytu w domu ciotek malarza i wbrew jego woli tryumfalnie wtargnęła do mieszkania i serca 49-letniego kawalera. Biedny Delanoy dzielnie bronił się jak mógł, a kiedy jeszcze płochemu podlotkowi uroiło się, że się kocha w swym opiekunie, co zdradzała wyprawianemi mu scenami napółdziecinnej zazdrości i co ostatecznie wyrzuciła jako wyznanie z falujących wzburzeniem piersiątek — rozum sławnego malarza skapitulował. Zlekka już siwiejący pan zamniał oszołomiony nachodzącą go drugą wiosną, w jesieni, że te śliczne kształty dziewczęce zawierają kobietę w stanie jeszcze płynnym; że dla takiego stworzenia zakochać się — to sprawa tak samo miła i łatwa jak zjeść funt pomadek i popić czekoladą, że ta „miłość“ zwykle za przedmiot obiera nauczycielkę czy koleżankę — a w danym razie poważnego profesora łaciny lub matematyki — i z tego wynikło całe jego i jej zmartwienie. Bo Coletta naprawdę zakochała się w przystojnym i młodym p. Brzeskim i wtedy dopiero zrozumiała, jakie głupstwo palnęła, oświadczając się — o rękę podtatusiałego opiekuna. Sytuację uratowała interwencja przyjaciela malarza, Simoneau — p. Sarnowskiego, który zdołał zakochanego przywieść do równowagi i przekonać go, że Coletta stworzona jest dla Piotrusia Sernin, a nie dla niego. Radością dwojga kochanków: pp. Łozińskiej i Brzeskiego i smętnem zamyśleniem p. Okornickiego, rezygnującego z szczęścia, które nie było dla niego, kończy się miła, bezpretensjonalna, do oryginalności niemająca pretensji komedja.

Lekkie sztuki mają powodzenie na naszej scenie i dlatego mamy ich zwykle za dużo.

Gra szła składnie, utrzymywana na poziomie komedji głównie przez pp. Łozińską i Okornickiego. Jest wielka różnica nawet między komedją tak lekkiego rodzaju jak „Bęben“ a farsą i o tem artyści powinni pamiętać. P. Okornicki dał postać nawskróś komedjową, budzącą zajęcie szlachetnością stylu i nieskarykaturowanym nastrojem uczuciowym i pod tym względem przypominał gościa krakowskiego, p. Jednowskiego. Rola jego utrzymana w tonie dyskretnym niezatrącającą o rubaszność farsową, a z drugiej strony zachowująca czystość pierwiastku wzruszeniowego, sympatyczny sentyment, zyskała ogólne uznanie.

Jest przywilejem p. Łozińskiej, że podoba się zawsze, choć zakres jej artystycznej twórczości nie obejmuje szerokiego pola. W rolach naiwnych, liryczno-miłosnych jest u nas nie do zastąpienia: ma tę kobiecą miękkość konturów zewnętrznych, oraz wdzięk ekspresji, którego nie wyczuwa się tak silnie u więcej rutynowanej artystki, p. Czajkowskiej. P. Łozińska podkreślała bardzo dobrze trzpiotowatość i tupet młodego dziewczęcia; co łącznie z liryzmem w scenach aktu ostatniego złożyło się na ujmująca całość.

Typy starych panien dobrze, ze zbytniem jednak może zaangażowaniem się w kierunku karykatury odnośnie do p. Lorczyńskiej) oddały pp. Sieniawska i Lorczyńska. Przesadnie karykaturalny, w stylu prymitywnie farsowym był p. Tartakowicz i dlatego rola jego nie była na miejscu.

Z pomniejszych ról zasługują na wyróżnienie pp. Rybicka, Pillerowa, Brzeski i Sarnowski.

*Artur Ćwikowski*

# Bomba z kamieni.

Były i w Krakowie i w Warszawie bomby. które bądź wyrządziły szkody materjalne. bądź zakończyły się nawet tragiczniej — krwawemi ofiarami bomba w Uniwersytecie warszawskim, zamach na Okręgowy komitet robotniczy w Warszawie. gdzie bomba zabila dozorcę domu.

Były i bomby, którebу można nazwać biernemi, jak n. p. w lokalu endeckiej „Gazety Porannej (Dwugroszówka), gdzie właśnie szczęśliwy los sprawił, że bomba wcale „nie przyszła do głosu“, bo została przez personal redakcyjny natychmiast „zdemaskowana“ i unieszkodliwiona... Gdy „Goniec krakowski“ wczorajszy doniósł. iż los ochronił i jego lokal od skutków groźnego zamachu bombą — można było pomyśleć: endecja cieszy się jednak szczególną łaską nieba, że przy tej barbarzyńskiej, zdradliwej wymianie bomb — nie miewa poszkodowanych...

Tymczasem z „Gońcem“ stała się rzecz inna. Pisemko o charakterze brukowym miało przygodę osobliwą: nie bombę „bierną“ lecz bombę, składającą się z kilku *kamieni brukowych.* obsypanych piaskiem i... fusami z kawy. Gdyby nie kamienie i piasek. możnaby tę bombę nazwać... kawową.

Pod olbrzymim tytułem o literach, zapożyczonych z druku afiszowego, a nie dziennikarskiego. wołała redakcja, że po napadzie „dwóch bandytów z obozu p. Pilsudskiego“ — nowy zamach!

„Opinja publiczna — czcionkami t. zw. kamiennemi — podkreślał to „Goniec“ — żąda od władz, energicznego śledztwa i wyjaśnienia, w jakim związku pozostaje akcja przeciw naszemu pismu. Dalsze bowiem tolerowanie podobnych łajdactw byłoby wyrazem skończonej apatji tak władz. jak i całego społeczeństwa“.

Po napisaniu tego apelu do władz redakcja organu p. Kucharskiego, zapewne, układała już w myśli, jaką cyfrą wyrazi wyrazi mnogość depesz, które z całego kraju napłynęły z wyrazami hołdu i entuzjazmu dla rycerzy bez strachu i skazy, którzy niezłomnie pełnią na zagrożonym posterunku swoją podziw budzącą służbę...

Tymczasem komunikat policyjny mówi:

„Dnia 1. bm. o godz. 21.15 zawiadomiono III komisarjat P. P. o podłożeniu na klatce schodowej redakcji „Gońca“ bomby. Po ugaszeniu lontu, sprowadzono rzeczoznawcę, który orzekł, że podłożona puszka *nie zawiera materjałów wybuchowych, a lont nie nadaje się do eksplozji.* wobec czego okazuje się z tego, że urządził sobie ktoś *żart* „prima aprilisowy“. Niezależnie od tego, prowadzi się dochodzenia, ponieważ puszka zawinięta w plik papierów i długi łatwozapalny lont, mogła spowodować pożar, gdyby zajście miało miejsce późną porą nocną, a nikt z lokatorów tego nie zauważył“.

—::::—

# Zjazd Z. R. S. S.

Rada Nadzorcza Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców postanowiła odbyć doroczny Zjazd kooperatyw klasowych w połowie maja r. b.

Ostateczny termin Zjazdu oraz porządek obrad uchwalone zostaną na posiedzeniu Rady Nadzorczej, które odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia.

Zjazd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wywołuje zawsze duże zainteresowanie organizacji robotniczych, oraz w kołach spółdzielców. Tym razem zainteresowanie to jest o wiele większe gdyż Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców osiągnął wielkie i nadspodziewane wyniki, tak pod względem gospodarczym, jak i wewnętrznej konsolidacji, tak, że doprawdy może zaimponować.

Wyniki pracy Z. R. S. S. udowadniają, że klasa robotnicza w Polsce jest zdrowa i silna, że wbrew wszelkim krakaniom, potrafi ona gospodarować i stwarzać potężne organizacje.

**Bis.**

# Pomniki nieistniejących ludzi

**czyli jak się bierze na kawał?**

Że wielu polityków niema nieraz pojęcia o rzeczach, o których rozprawia, jest powszechnie wiadome. Ignorancję patentowanych znawców wszystkich spraw w dowcipny sposób udało się wydrwić pismu brukselskiemu „Pourquoi pas?„ Rozesłało ono mianowicie do licznych polityków belgijskich okólnik w imieniu „Komitetu Walerjana Josselina“, który powiadamial, że z końcem marca odbędzie się w sali ratuszowej uroczystość odsłonięcia biustu Walerjana Josselina, wielkiego patrjoty z Valenciennes. w której wezmą udział prezydent republiki i przedstawiciele wszystkich władz. Komunikat zaprasza każdego adresata, do którego był wysłany, do wygłoszenia mowy przy odsłonięciu pomnika. Bardzo wielu z zaproszonych polityków belgijskich odpowiedziało listownie, że godzą się wygłosić mowę ku czci wielkiego patrjoty, Josselina.

Komiczną stroną sprawy jest w tem wszystkiem, że Walerjan Josselin nigdy nie istniał lecz został wymyślony przez redakcję „Pourquoi pas?“

Zresztą ów nieistniejący Josselin miał swego poprzednika. Przed laty pewne pismo francuskie ogłosiło subskrypcję na pomnik dla również wymyślonego „wielkiego demokraty, Hegesippa Simona“. Wielu wybitnych parlamentarzystów przyklasnęło z uniesieniem temu projektowi i gdyby dowcipny wynalazca Hegesippa Simona nie przyznał się publicznie do swego żartu — pomnik istotnie byłby postawiony.

—:::—

## Z sali koncertowej.

Po raz pierwszy wystąpił u nas z koncertem pianista Feliks Szymanowski, starszy brat genialnego kompozytora Karola Szymanowskiego. Nieco za długi program obejmował urozmaicony szereg utworów wartościowych. w których muzykalność i kultura odtwórcy zawsze mają szerokie pole do wypowiedzenia się. Dawno nie grana u nas sonata B-moll Chopina z marszem żałobnym wywoływała nigdy nie zabliźniające się wspomnienia. — „choral“ G-moll (Bach-Busoni) imponował swoją powagą i głębokością, zaś utwory Debussy‘ego (Soirée dans Grenade i Bruyéres) oraz Karola Szymanowskiego (warjacje H-moll) interesowały kunsztownością pomysłu i nastrojowym pierwiastkiem. Prócz tych utworów wykonał koncertant dwa mazurki Chopina (F-moll i Cis-moll). kilka utworów Liszta i gawot z warjacjami A-moll Rameau.

Feliks Szymanowski jest pianistą bardzo muzykalnym, o dużym temperamencie, a gra jego. pełna życia. nie zawsze liczy się ze środkami technicznej natury. Koncertant miał duże powodzenie i musiał zagrać kilka naddatków.

Dnia 2. b. m. odbyła się produkcja muzyczna uczenic kursu wyższego i koncertowego prof. konserw. H. Ottawowej. Kurs wyższy reprezentowany był przez młodziutką p. J. Peczenikównę, która wykonaniem „Träumerei“ Schumanna i „die Zauberin“ Jensena dowiodła, że posiada subtelną duszyczkę, zaś obok niej bardzo dobrze złożyła egzamin p. Z. Sołtysikówna, wykonując polonez D-moll Chopina.

Kurs koncertowy miał pięć przedstawicielek: p. Bizanzówna odegrała z właściwym nastrojem „Du bist die Ruh“ i „Ständchen“ Schuberta. p. Hegedüsówna w „Rondo“ Es-dur Chopina wykazała znaczną biegłość techniczną. p. Troskolańska zagrała inteligentnie i muzykalnie „Spozalizio“ Liszta i „capriccio“ D-moll Brahmsa, a pod względem technicznym bez zarzutu. P. Listowska posiada czystą i wielką technikę palcową, oraz pełny ton, a wykonanie preludu Rachmaninowa, walca As-dur Chopina i „Gnomenreigen“ Liszta zasługuje na pochwałę. Wkońcu p. Danekówna zagrała prelud Debussy‘ego, etudę E-dur Scriabina oraz rondo Liapounowa, wykazując zrozumienie, oraz techniczne i dźwiękowe opanowanie tych utworów.

Reasumując wszystkie spostrzeżenia, należy podkreślić. że młode koncertantki odpowiedziały w zupełności swemu zadaniu, repertuar był umiejętnie dostosowany do stopnia technicznego i duchowego ich rozwoju, zaś ogólny układ i staranność w grze oraz rodzaj interpretacji świadczą jak najkorzystniej o metodzie i pracowitości cenionej pianistki p. H. Ottawowej.

*Władysław Gołębiowski.*

—::::—

## Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKR. SĄDU PARTYJNEGO P P. S., odbędzie się w sobotę, 5. b. m. o godz: 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. O przybycie proszeni są: tow. Cieślewicz i tow. Lisiewicz.

**Dr. Buber R. przewodniczący.**

* IX. ZEBRANIE SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ W BORYSŁAWIU I DROHOBYCZU, odbędzie się w niedzielę, 6. kwietnia. Mówić będzie tow. Fröhlich o „Zagadnieniach rewolucji socjalnej“.

**Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.**

## Z ruchu zawodowego.

§ Z WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY Z. Z. WE LWOWIE. I. W Związku z akcją W. W. w sprawie bezrobocia, uprasza się wszystkie Związki, ażeby jak najrychlej sporządziły dokładnie imienny spis wszystkich bezrobotnych każdego zawodu z podaniem liczby członków rodziny oraz czasokresu bezrobocia. Wykazy te wręczyć należy delegatom Wydz. Wyk., którzy osobiście zgłoszą się w tej sprawie do poszczególnych Związków.

II. Uprasza się wszystkie Związki oraz Towarzyszy, którzy podjęli w sekretarjacie W. W. Listy składkowe dla strejkujących drukarzy, ażeby listy wraz z obliczeniem, najpóźniej do poniedziałku 7. b. m. przedłożyli skarbnikowi W. W.

Za Wydział Wykonawczy:

**Tunis sekr. Żelaszkiewicz przew.**

## Komunikat.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. W przyszłym tygodniu odbędą się trzy zebrania a mianowicie: we wtorek dnia 8. kwietnia b. r. i w sobotę dnia 12. kwietnia b. r. o godz. 6.15 wiecz: wygłosi p. generał Wiktor Niesiołowski odczyt p. t.: „Wiedza, nauka, technika i kultura“, dnia 9. kwietnia we środę o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się Zwyczajne Doroczne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

W sobotę, dnia 5. kwietnia b. r. o godz. 6. wiecz: wygłosi p. prof. Ignacy Mościcki w sali elektrotechniczne „Politechnik“ odczyt „o wytrzymałości izolacji na wysokie napięcie“.

× KURS KROJU KRAWIECKIEGO jednomiesięczny) dla czeladników krawieckich i krawczyń (męski i damski) otwiera oddział techniczno- przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej z dniem 10. kwietnia b. r.

Opłata za cały kurs wynosi 30 złp.

Bliższe informacje i wpisy w kancelarji ul. Bourlarda l. 5. II. p. od godz. 9 — 2.

—::::—

# OGŁOSZENIA

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·08. Nadesłane Zł. —·24, w tekście Zł. —·40

Na 1-ej str. Zł.—·48. Drobne ogł. za słowo Zł. —·05 Komunikaty Zł. —·32. zamiejscowe o 25%, drożej.

**1 złp. = 1,800.000 Mp.** Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

---

**№ 4711 POŃCZOCHY** DAMSKIE jedynie najlepsze „THE GENTLEMAN“ Plac Halicki (Róg Batorego) 12. 304—2

---

**NA RATY!** Korzystajcie z okazji! **LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA**

Wobec stabilizacji marki polskiej **ulica AKADEMICKA 23.**

poleca po cenach unormowanych, fabrycznych wszelkie towary bławatne i manufakturowe, jak: wełny, kamgarny, jedwabie, gabardyny, płótna i t. p. nowości sezonowe **na długoterminowe spłaty. Przy kupnie wystarczy mała część gotówki. Dla urzędników Państwowych specjalne udogodnienia w spłatach.** Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna. **Lokal otwarty od 9-tej rano do 7-mej wieczór bez przerwy.** 303—6

---

**FLASZKOWE PIWO OKOCIMSKIE**

**z BROWARU JANA GOETZA w OKOCIMIE**

287—4 **marcowe, eksportowe (typ monachijski) i porter**

**w znanej swej pierwszorzędnej niedoścignionej jakości przedwojennej, przez tutejszych znawców i smakoszów tak długo z upragnieniem oczekiwane — znowu wszędzie do nabycia.**

**Jeneralne zastępstwo: CARNIER & Co. Lwów - Zniesienie. Telefon 323.**

---

**MOTORY** ROPNE, KAMIENIE MŁYNSKIE, WALCE, PERLAKI, OLEJARNIE, TRANSMISJE, PASY, TURBINY, GAZĘ, OLIWĘ, ROPĘ — poleca najtaniej: **„PILOT“, Lwów, ul. Batorego l. 4.** 10-7

---

Książeczkę wojskową na nazwisko Kość Ilek ur. w r 1884 w Bołechowcach pow. Drohobycz, wydaną w P. K. U. Stryj, unieważnia się. 310—3

---



**UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL** w puszkach ¼ kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera Lwów Szpitalna 8** **Telefon Nr. 1406.** 174—

---

**Dr. med. i chiropraktyk (kręgarz)**

**O. KRUKOWSKI** leczy przez zabiegi kręgarskie choroby ostre, chroniczne i zadawnione. — Piekarska 54. 48—3

---

**Rowery** oraz wszelkie części składowe do tychże jak opony, dętki, latarki, dzwonki, rafy, sprychy i t. p., fotbale i wszelkie przybory do piłki nożnej poleca

**A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9.**

**Wysyłka na prowincję odwrotnie.** 308

---

**„SPART“** Lwów, Kościuszki 8/I p.

Tel. Nr. 709. Poleca Tel. Nr. 709.

**RURY** miedziane, mosiężne, żelazne, cynowe, ołowiane
**BLACHA** miedziana, mosiężna, ołowiana, aluminiowa
**DRUT** i sztaby miedziane, mosiężne 12—2
**CYNA, ołów, cynk, antymon, miedź, kompozycje!**

---




**Inserujcie w Dzienniku Ludowym**

---

**Czas odnowić przedpłatę na kwiecień**

---

**Nowości w KSIĘGARNI LUDOWEJ Lwów, ul. Szajnochy l. 2.**

**Aleksander Malinowski**

**zbiorowa księga pamiątkowa.**

**Robotniczy przegląd gospodarczy.**

**Zeszyt Nr. 1.**

---

**Żądajcie** Piszczkowskiego mydła **„VENUS“, „LEWEK“** i tłuszcz **„TOVOTTE“.**

Przedstawiciel: **„RODOHAN“** Lwów, Ossolińskich 6.

Telef. 13-20 Miarodajnym firmom dogodne warunki. Tel. 13-20 289

---

**Ważne dla P. T. Szewców!!!**

**Największy wybór KOPYT słynnej marki „BIEGUN“ poleca w najnowszych fasonach firma** 277

**Leon Oppenheim, Lwów, Kościelna 5**

---

**Idź do Lufta!** Każdy musi się przekonać, że tylko tam potaniało o 50%! **w 18 ratach.** 328—10 Towary wydaje przy pierwszej racie Ubrania męskie i dziecinne. Suknie, Bluzki Płótna, Zefiry i t. d. **Płaszcze, Kostjumy, Raglany. Izydor Luft Lwów, ul. Kazimierzowska 51.**

---

**NA RATY!** 130 **Płótna, Zefiry, Dymki, Wsypy, Pończochy, KAMIZELKI wełniane,** oraz wszelką konfekcję dla Pań i dzieci sprzedaje poniżej cen fabrycznych — znana solidna firma **D. Schranz** Lwów, Łyczakowska 24a róg Hoffmana.


Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.